

SŁOWO

Wilno, Środa 7 września 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opiata pocztowa miesięczna ryczałtem. Redakcja rękopisów nieterminowych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemia
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODÉK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Pilsudskiego
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Po zabójstwie Trajkowicza.

Zabójstwo Trajkowicza w poselstwie sowieckim nie przestaje nadal zaprzętać uwagi opinii publicznej całego kraju. Skąpy materiał dowodowy oraz trudność prowadzenia śledztwa ze względu, iż miejscem zabójstwa był eksterytorjalny zamknięty na dziesięć spustów gmach poselstwa sowieckiego utrudnia ogromnie wyjaśnienie ponurej tajemnicy. Cały szereg okoliczności zabójstwa nie został dotychczas wyjaśniony i to właśnie sprawia, że krążące domysły i wersje z jednej strony wyzyskiwane jako sensacja zyskują na sile prawdopodobieństwa. Nie wiadomo więc co się działo od chwili gdy Trajkowicz nad rzony strzałami Gusiowa czy Szcera do momentu zjawienia się przedstawicieli naszych władz. Niewyjaśnioną rzeczą dalej są ślady krwi prowadzące od poczekalni do przedsionku w którym trup zabitego pozostał, podejrzany bardzo jest ów nóż fiński, którym miał zranic Trajkowicz Szcera bez pochwytów oraz niejasny cel w jakim zabity Trajkowicz przyszedł na ulicę Poznańską, gdzie się mieści poselstwo.

Stanowisko prasy sowieckiej w sprawie zabójstwa Trajkowicza jest wyrazem najbardziej cynicznego nacjonalizmu, na jakie jedynie dla bolszewickiego zdobyć się może. Oto „Izwiestia” pisząc o zabójstwie Trajkowicza uważają zażycie w konsultacji sowieckim w Warszawie jako nowe ogniwo planowej kampanii prowokowania komplikacji w polsko-sowieckich stosunkach, celem przeszkodzenia układom rozpoczętym między Moskwą a Warszawą. W tym też kierunku działa szereg innych bardzo poważnych okoliczności, szczególnie bardzo alarmujące są wiadomości z wznowionej w Genewie pracy nad stworzeniem antysowieckiego bloku. „Zażycie w konsultacji” świadczy, że działalność białogwardyjskich organizacji w Warszawie nie została przerwana, lecz nadal zagraża uregulowaniu polsko-sowieckich stosunków i dowodzi, że środki, przedsięwzięte przez rząd polski przeciwko białogwardystom okazały się niedostateczne i to właśnie pobudziło organizację białogwardyjską do nowej niebezpiecznej działalności. Opinia społeczna ZSSR oburzona nowym przestępstwem oczekuje od rządu polskiego dowodów, że głoszone przez rząd polski zamiary uregulowania polsko-sowieckich stosunków i wprowadzenia lepszych stosunków na granicy polsko-sowieckiej będą z całą stanowczością urzeczywistnione. Tylko w ten sposób będzie stworzona możliwość kontynuowania rozpoczętej pracy uytęcejnej dla obu państw. Możliwość powstania nowych prowokacji i wykonania nowych przestępstw niezmniejsza znaczenie likwidacji poprzednich komplikacji. Należy bezwzględnie raz na zawsze zlikwidować tego rodzaju sytuację.

Według więc „Izwiestii” zabójstwo popełnione przez kurjera poselstwa Gusiowa na obywatelu polskim... jest przestępstwem, za które winę ma ponosić rząd polski. Ten wypadek bezczelności sowieckiej robi wrażenie, że bolszewizm chodzi o odwrócenie uwagi, o zakrycie, o oszołomienie i zatarcie swym łupem istotnej prawdy. To samo wrażenie wywołują codziennie niemal, po wypadku, wizyty wyższych urzędników poselstwa sowieckiego w naszym Ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie interwjują oni w sprawie stanowiska prasy polskiej, która jedynie podkreśla tajemniczość i zagadkowość okoliczności zabójstwa.

To co pisze prasa polska ani w jednej setnej części nie odpowiadałoby temu, gdyby analogiczny wypadek miał miejsce w poselstwie polskim w Z. S. S. R. Tegoż samego dnia ulicami Moskwy przeciągałyby tłumy rozwiezionych komunistów a szpalty prasy przepełnione byłyby napadami i oskarżeniami Polaki.

Zwalanie winy na Polskę bynajmniej nie przyczynia się do poprawy stosunków, na których zarówno Polska jak i Sowieci należą. Droga do ich uirwalenia prowadzi nie tędy.

Sledztwo w sprawie zabójstwa Trajkowicza.

WARSZAWA, 6. IX. (tel. wt. Słowa). Sędzia śledczy Witulski i prokurator Świecki, którzy prowadzą śledztwo w sprawie zabójstwa Trajkowicza przesłuchali dziś byłą opiekunkę Trajkowicza Kędziarską. Kędziarska złożyła obszernie zeznania o życiu Trajkowicza. Dla wyjaśnienia sprawy postanowiono wezwać nowych świadków z Wilna, którzy obcowali ostatnio z Trajkowiczem.

Pakt ogólny o nieagresji

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 6. IX. PAT. Wobec nieścisłych i przesadnych wiadomości, które ukazały się ostatnio w prasie na temat projektu polskiego co do paktu ogólnego o nieagresji Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: Delegacja polska na obecne Zgromadzenie Ligi Narodów podda pod rozprawę i dyskusję Zgromadzenia idee ogólnego paktu o nieagresji. Pakt ten, którego formę trudno obecnie przed wypowiedzeniem się Zgromadzenia przesądzać, byłby niejako uzupełnieniem paktu Ligi Narodów, który jak wiadomo nie wyklucza całkowicie wojny ze stosunków międzynarodowych. Ogólny pakt nieagresji byłby otwarty dla wszystkich członków Ligi, ewentualnie nawet państw do Ligi nie należących. Pakt ten, rzecz jasna, nie byłby wymierzony przeciwko nikomu i miałby na celu jedynie ugruntowanie wzajemnego zaufania pomiędzy narodami, zwiększenie powszechnego bezpieczeństwa, a co zatem idzie podniesienie wpływu i autorytetu Ligi Narodów.

Zasady projektu polskiego.

BERLIN, 6. IX. PAT. Pisma popołudniowe donoszą, że delegacja polska opracowała już projekt rezolucji, który w najbliższych dniach ma być przez nią wniesiony na zebranie Ligi Narodów. Rezolucja posiada podobno charakter ogólnikowy. Dąży ona do sklonienia wszystkich państw do podtrzymania przyjaznych stosunków oraz do uznania wojny za środek nielegalny. Na wypadek ewentualnych sporów, któreby mogły mieć miejsce między poszczególnymi państwami, uregulowanie tych sporów mogłoby nastąpić wyłącznie w drodze rokowań dyplomatycznych. Ze strony polskiej podnosi się jednak, że mimo ogólnikowego sformułowania rezolucji, zasadnicze jej myśli mogą w następstwie doprowadzić do zawarcia paktu bezpieczeństwa. Wreszcie pisma berlińskie donoszą, że delegacja polska wystąpi ze swoim projektem na jednym z najbliższych posiedzeń Ligi Narodów w trakcie dyskusji nad rozbrojeniem.

Chamberlain i Briand poparą projekt polski.

WIENIEŃ, 6. IX. Pat. Korespondent „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Genewy, że wbrew dotychczasowej opinii propozycja polska nie ma na celu zawarcia osobnego paktu dla Europy Wschodniej. Propozycja polska pragnie tylko uzupełnić lukę w statucie Ligi Narodów i ma być uzupełnieniem rezolucji, w której wszystkie państwa, reprezentowane w Lidze Narodów zobowiązują się do niewyzykiwania możliwości wojennych. Korespondent „Neues W. T.” donosi dalej, że delegacja holenderska postawi wniosek, aby sekretariat Ligi Narodów poprowadził badania co do politycznych skutków zaniechania protokołu genewskiego. Jeżeli wniosek ten będzie przyjęty wówczas wzmożni on znaczenie projektu polskiego. Chamberlain i Briand usposobieni są dla projektu polskiego zyczliwie i będą się obecnie starali pozyskać dla tej idei również i Stresemanna.

Rezerwa delegacji angielskiej.

GENEWA, 6—IX. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że według informacji, jakie otrzymała z kół międzynarodowych, delegacja angielska zdradza tendencję do zajęcia raczej odmownego stanowiska względem polskiego planu stworzenia nowego paktu o nieagresji. W kołach delegacji angielskiej jest wypowiedziana opinia, że rzeczą zupełnie zbędną jest stwarzanie nowego paktu, mającego na celu sklonienie państw do wypełnienia zobowiązań nałożonych już na nie przez pakt Ligi Narodów.

Tekst projektu polskiego ustalony.

GENEWA, 6. IX. PAT. Agencja Havasa dowiaduje się, że minister Sokół po odbyciu wczoraj wieczorem narady z Paul-Boncour'em ustalił tekst projektu paktu o nieagresji i że projekt ten ma przedstawić dzisiaj Chamberlainowi i Briandowi.

Propozycja rozważenia zasad paktu genewskiego.

GENEWA, 6. IX. PAT. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenie Ligi Narodów przeprowadziło dyskusję na temat prac Ligi Narodów. Między innymi zabrał głos holenderski minister spraw zagranicznych Beelaerts van Blokland, który wygłosił wielką mowę na temat zadań Ligi Narodów. Minister van Blokland zaproponował ponowne rozważenie podstawowych zasad protokołu genewskiego z roku 1924. Według koncepcji mówcy różnice zdań pomiędzy narodami wyrównywane były przez bezpośrednie rokowania zainteresowanych stron, zaś Liga Narodów interweniowałaby tylko w wypadkach, gdyby te bezpośrednie rokowania nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów.

Następnie w imieniu delegacji holenderskiej minister van Blokland przedstawił zgromadzeniu projekt rezolucji, w którym powiedziano, że Zgromadzenie jest przekonane, iż bez wszczynania na nowo dyskusji na temat protokołu genewskiego byłoby pożądanym zastanowić się, czy nie nadeszła odpowiednia chwila dla powtórzonego rozważenia zasad, które stanowiły podstawę wzmiarkowanego paktu.

Mowa przewodniczącego delegacji holenderskiej oraz projekt rezolucji przez niego przedstawiony spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony szeregu delegatów.

Donosząc o powyższym, szwajcarska agencja telegraficzna zaznacza, iż zauważono, że delegacja angielska i jej kierownik Chamberlain zachowywał w stosunku do propozycji holenderskiej rezerwę.

O umorzenie sporu belgijsko-niemieckiego.

BERLIN 6. IX. PAT. „Deutsche Allgemeine Ztg” donosi, że spór belgijsko-belgijski w sprawie partyzantów będzie umorzony drogą wydaną wspólnego komunikatu przez państwa, które uczestniczyły w pakcie lokarniejskim.

Wyrok w procesie gen. Żymierskiego.

Gen. Żymierski skazany na 5 lat ciężkiego więzienia — pułk. Burgiełł Maczyński uniewinniony.

WARSZAWA, 6. IX. PAT. Wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem gen. Bronisława Sikorskiego ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok, skazujący gen. Żymierskiego na pięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem stanu oficerskiego i wydalenie z wojska. Drugi oskarżony podpułk. Burgiełł-Maczyński zgodnie z wnioskiem prokuratora został uniewinniony.

W myśl art. 54 K. K. 1903 roku w redakcji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1926 roku zdaje się oskarżonemu na poczet kary areszt śledczy od dn. 28 maja 1926 r. Sąd przy wymiarze kary przyjął jako okoliczności obciążające zbieg przestępstw, oraz to, że oskarżony dopuścił się czynów karygodnych jako generał, który powinien świecić przykładem, że czyn dopuścił się w trudnym położeniu finansowym państwa, wreszcie jako okoliczność obciążającą przyjęto wysokie napięcie zleń woli ze strony oskarżonego. Jako okoliczność łagodzącą przyjął sąd dotychczasową sądową niekaralność oskarżonego, jego wybitną opinię służbową i zasługi bojowe, dalej że do czynu karygodnego dał się sprowokować przez ludzi złej woli, trudne materialne warunki rodzinne oskarżonego, wreszcie jego działalność ideową w drużynach strzeleckich przed wojną i rany odniesione na froncie.

Sezon genewski.

Rozpoczął się tedy w Genewie drugi przeciwnie nie mógł się pogodzić ze zbytnią rządem francuskiego usłupnością np. względem Niemiec. Lord Cecil jest głęboko przekonany, że wojna w ogóle da się usunąć ze świata (przeło też u góry jego wizerunku zamieszcza jedna z naszych gazet napis: „Rozczarowany idealista”) i jest zdania, że gabinet p. Stanleya Baldwina za mało energicznie i za mało szczerze dąży do realizacji powszechnego światu pokoju. Na to mu publicznie odpowiedział szef tereźniejszego gabinetu angielskiego: „Przeciwie, przeciwnie Anglia jest jaknajbardziej zdecydowanie za pokojem powszechnym tylko co do sposobów jego osiągnięcia zachodzi różnica między angielską radą ministrów a jej czcigodnym „most honourable de- legatem” na sesje Ligi Narodów”. Bo, każdy przecie bezstronny człowiek rozumie, że problem rozbrojenia się nie jest jeszcze w dostatecznej mierze... dojrzały (wyrażenie się pól oficjalnego dziennika „Temps”) dlatego aby zaryzykować rozstrzygnięcie go choćby nawet najświetniejszą jakąś improwizacją, par quelque brillante improvisation, która by mogła pociągnąć za sobą straszliwe skutki. Trzeba przystępować do tej sprawy z nadzwyczajną ostrożnością, którą przestrzegać nakazują obecne stosunki międzynarodowe — wcale jeszcze mętne. Lord Cecil wszelako pozostał przy swoim „votum separatim” i wystąpił nie tylko z tej, której przewodził delegacji angielskiej do Genewy ale i z gabinetu p. Stanleya Baldwina.

Co zaś do rzekomej usłupności rządu francuskiego wobec Niemiec to prawda, że uznanie przez Francję t. zw. planu Dawesa znacznie ułżyło Niemcom wypłacanie olbrzymiej kontybuty i indemnizacji wojennej; prawda, że [zmieniono kontrolę wojskową przed ostatecznym rozbrojeniem się Niemiec; prawda, że uczyniono o wiele więcej dla Niemiec okupację drugiej i trzeciej t. zw. strefy, ale—przeć o to pod najświetniejszą datą zgodziły się Francja i Anglia na zredukowanie wojsk okupujących Kraj Nadreński tylko o 10.000 ludzi. Cała prasa niemiecka woła: To kropla w morzu, to nie ma najmniejszego znaczenia!

Pantu Jouveleowi wydała się ta „kropla w morzu” wielkim błędem ze strony p. Brianda, uniemożliwiającą wspólną z nim pracę na terenie Ligi Narodów. Słowem — co się krok da na przód, to się odpada w status quo ante, w nastroje i poglądy przedwojenne, z przed ukazania się na horyzoncie świata Ligi Narodów wraz z jej misją i jej ostatecznym celem. Chodzi wciąż dalej o wynalezienie sposobu i zabezpieczenia aby nigdy za...ne państwo nie chciało, nie mogło lub nie śmiało zacząć zbrojne inne jakie państwo, napad na inne jakie państwo. Czy mają wówczas wszystkie państwa należące do Ligi Narodów spiknąć się przeciwko temu wojownicczemu państwu? I wspólnie „demarszami” niedopuszcz do rozlewu krwi? Czy może bez ceremonii zagrozić napastnikowi, że niech tylko palec na cyngiel położy, to cała Liga Narodów na niego się zwali?

Telegramy sygnalizują duże wrażenie, które wywarł wniesiony pod obrady Ligi Narodów w Genewie polski projekt paktu o nieagresji. Życzymy mu takich aplauzów, z jakimi przyjęty był „Protokół” genewski z roku 1924-go. Obył tylko znowu nie skończyło się na—moralnym tryumfie.

Niezawista Transjordanja.

LONYN. 6. IX. PAT. „Times” donosi z Jerozolimy, że ogłoszony tam został projekt umowy między Anglią a Transjordanją, przynajmniej Transjordanji zupełną niezawisłość pod emirem Abdulem i jego synem emirem Talaalem, jako następcą.

Sejm i Rząd.

Delegacja urzędników w wice-premiera Bartla.

WARSZAWA, 6. IX. (tel. wt. Słowa). Vice-premier Bartel przyjął dziś delegację urzędników państwowych w sprawie podwyżki plac uposażeń i rozciągnięcia rozporządzenia o zasiłkach na pracowników przyjeżdżających na posady po 1-szym styczniu 1926 roku. Vice-premier Bartel oświadczył, że projekt podwyżki plac znajduje się w końcowym stadium opracowania i że Ministerstwo Skarbu prawdopodobnie w końcu października projekt ten prześle na Radę Ministrów. Wtedy — oświadczył p. Bartel — poproszę panów aby uzgodnić tę sprawę. W końcu vice-premier zaznaczył, że rząd dokłada wszelkich możliwych starań w celu przeciwdziałania drożyznie.

W sprawie zasiłków p. Bartel skierował delegację do Ministerstwa Skarbu, gdzie sprawa ta się obecnie znajduje.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

WARSZAWA, 6. IX. (tel. wt. Słowa). Dziś odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na którym rozpatrzone sprawę podwyżki cen cukru.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 6. IX. (tel. wt. Słowa). 9-go września odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzone zostanie wniosek międzyministerialny Komitetu ratunkowego dla powodzi.

Budowa kolei tranzytowej z Niemiec przez Polskę do Rosji sowieckiej.

Pewne konsorcjum amerykańsko-niemieckie zwróciło się ostatnio do Rządu Polskiego z propozycją budowy kolei tranzytowej przez Polskę z Niemiec do Rosji sowieckiej.

Linja kolejowa zatem przebiegałaby z Niemiec przez Katowice, Zamość i Równe do Żytomierza w Rosji sowieckiej.

Wszystkie urzędnicy kolejowe konsorcjum proponuje budować na własny koszt, przyczem wykonanie tych robót ma być powierzona firmom krajowym, które zatrudniłyby jedynie bezrobotnych.

Eksploatacja tej linii przez pomienione konsorcjum trwałaby w ciągu lat 50, poczem cały majątek konsorcjum przeszedłby na własność Państwa Polskiego.

Nowe linie telefoniczne.

WARSZAWA, 6. IX. (tel. wt. Słowa). Ministerstwo Poczty i Telegrafów przeprowadza w roku bieżącym budowę nowych linii telefonicznych, które połączą Poznań z Katowicami, Poznań z Krakowem, Poznań-Warszawę, Gdynię-Warszawę.

W roku 1928 wybudowana będzie linia z Warszawy do Bukaresztu. W najbliższym czasie rozpocznie się próby na linii Warszawa—Moskwa.

Jak wydalono redaktorów niemieckich z Kłajpedy.

BERLIN, 6. IX. PAT. Pisma tutejsze donoszą, że dwaj redaktorzy niemieccy w Kłajpedzie, którzy otrzymali nakaz opuszczenia terenu kłajpedzkiego zostali aresztowani i odstawieni do granicy.

Nowe gazy wojenne.

BERLIN, 6—IX. PAT. „Vossische Ztg.” omawiając manewry odbywające się pruskiej ławie podkreśla, że poraz pierwszy użyto jako broni gazów wytwarzających chmurę dymu, zastępującą operację wojskowe przed okiem przeciwnika.

Plebiscyt w Grecji.

BUDAPESZT, 6. IX. PAT. Dzienniki donoszą z Aten, że rząd grecki postanowił urządzić plebiscyt w sprawie rozstrzygnięcia kwestii ustroju państwowego w Grecji.

Old Glory nad Atlantyką.

NOWY YORK, 6—IX. PAT. Według depeszy otrzymanej tu z Old Orchard w stanie Maine odleciał stamtąd o godz. 13 min. 23 według czasu amerykańskiego samolot Old Glory pilotowany przez lotników Bertanda i Hilla. Celem podróży samolotu Old Glory jest Rzym.



ECHA KRAJOWE

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Grodnie.

Komunikacja nam, że władze centralne zarządziły rozwiązanie Rady Miejskiej w Grodnie. Do czasu przeprowadzenia wyborów czynności Rady powierzone zostały Magistratowi.

Hold Matce Boskiej Kodeńskiej.

Kodeń, 5-go września.

W niedzielę, jak już donosiliśmy, odbyło się uroczyste przeniesienie obrazu Najświętszej Panny — Tułaczki Kodeńskiej do Kodnia na Podlasiu, wywiezionej dn. 6 maja 1875 roku za rządów gen.-gub. Gromieki, a przechowywanej na Jasnej Górze.

W przedmianu uroczystości, t. j. 3 bm. przybyła do Kodnia kompania z obrazem M. B. Kodeńskiej. Na czele kompanii postępował biskup: Sokolowski i Przedzięcki.

Po przeprowadzeniu obrazu umieszczono go w ołtarzu połowym pod miastem, gdzie zgromadzili się tysiączne tłumy wiernych. Równocześnie ze sprowadzeniem obrazu przybyły też liczne pielgrzymki, pragnące oddać hołd Bogu Rodzicy, Patronce Podlasia, oraz uczestniczyć w uroczystościach. M. in. ze stacji Stawiec przybył p. J. E. ks. arcybiskup krakowski, Sapieha oraz arcybiskup przybył poczłaniem z Warszawy.

W niedzielę, dnia 4 bm. rano ks. ks. biskupi: Przedzięcki, Sokolowski i Owczarek odprawili przed obrazem Mszę św., zaś archidj. Nikolski z Terespoli nabożeństwo w obrządku wschodnim, poczem wyruszyła procesja na rynek kodeński,

WOŁOŻYN.

— Zjazd Koła Zjednoczonych Ziemianek. W dniu 28 sierpnia b.r. odbył się w Wołożynie organizacyjny Zjazd Koła Zjednoczonych Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich. Inicjatorami Koła oraz założycielkami jego są znane na polu pracy społecznej, P. P. Wolczyńska z Horodczyka. Na zjazd przybyło około 30 pań z całego powiatu. Rozpoczął się on nabożeństwem, odprawionem przez Sekretarza Generalnego Wł. Zw. S. M. P. ks. Fr. Kafarskiego. Po mszy św. w kilku słowach ks. Kafarski przemówił do zebranych, podkreślając wielką doniosłość każdej najmniejszej katolickiej akcji społecznej oraz wielką rolę, jaką na tem polu odegrać musi inteligencja polska.

Zgłosiła Zjazd p. Marja Wolczyńska, witała obecnych oraz podkreśliła znaczenie Zjazdu. Zabierali następnie głos z imienia Starostwa zastępca starosty pow. Wołożynskiego i ks. Kafarski, w imieniu Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Referat o celu i zadaniach Koła Zjednoczonych Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich wygłosiła p. Wąkrowiczowa, sekretarka Wojewódzkiego Koła Zjedn. Ziemianek.

Po wspólnym obiedzie rozpoczął się dalszy ciąg obrad referatem o sztuce i przemysle ludowym, wygłoszonym przez p. Laskowiczównę.

Po okazaniu ślicznych kilkunastu wzorów przemysłu ludowego, zebranych z tamtejszej okolicy przez p. Irenę Wolczyńską — wygłosił p. Kazimierz Jedrychowski, Instruktor Zw. S. M. P. referat p. t. „Ziemianki — a Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej”.

Następnie odbyły się wybory do Zarządu, w skład którego, jako przewodniczącą weszła p. Marja Wolczyńska. Szkoda, że niepięknym kompletem Zarządu, jednak panie, wchodzące do Zarządu są dzielne i chętne do pracy. Podczas obrad zostały wysłane depesze do J. E. ks. Arcybiskupa J. Brzykowskiego i p. Wojewody w Nowogrodku.

Po obradach uczestnicy Zjazdu oraz goście zaproszeni zostali przez p. Irenę Wolczyńską na towarzyską herbatkę, którą mile i sympatycznie

przygotowało Koło Młodych Ziemianek, które, jako sekcja, weszło do Koła Zjedn. Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich. Oby prace w Kole rozwijały się i przynosiły stokratne plony!

Nadmienić muszę, że w poniedziałek t. j. następnego dnia Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Horodkach, którego dzielna patronką jest p. M. Wolczyńska, gościło w swym ognisku przedstawicieli Związku.

Nader mile i serdecznie upłynął wieczór wśród młodzieży, która po anejnej pracy w polu — nie leni się pracować nad sobą, dowodem tego jest umiejętne przeprowadzenie zebrania i bogaty repertuar piosenek i deklamacji.

Obecny

GŁĘBOKIE.

— Wyniki wyborów do Rady Miejskiej. Dnia 4 września b. r. odbyły się w Głębkem wybory do Rady miejskiej. Zgłoszono 8 list kandydatów. W skład listy 1 wchodziły kandydaci ze stronnictwa żydowskiego ortodoksów, lista 2 — sionistów, lista 3 — Białorusini, 4 — żydzi robotnicy, lista 5 żydowska demokracja, 7 — partja pracy i lista 8 — ogólnochrześcijańska. Lista 6 została unieważniona.

Przed wyborami lista 1 zablokowała się z 2, 3 z 7 i 4 z 5. Wybory odbyły się zupełnie spokojnie i bez nadużyć. Uwarunkowanych do głosowania było 2790, w tem przystąpiło do głosowania 2316 t. j. 85 proc.

Lista 1 otrzymała 1 mandat.

2 — 2 „ 3 — 2 „ 4 — 2 „ 5 — 3 „ 8 — 2 „

Razem radnych miasta wybrano 12. Z zestawienia wniosków widzimy, że na ludność chrześcijańską, której jest w Głębkem 35 proc., przypada 4 mandaty.

Dane te przesyłamy na podstawie wywiadu u Przewodniczącym Głównego Komitetu Wyborczego w Głębkem.

*) Na uprawnionych do głosowania oddało swe głosy 95 proc. żydów i 87,88 proc. chrześcijan.

Rewizje wśród Rosjan monarchistów na Łotwie.

W obawie przed akcją W. Ks. Cyryla.

RYGA 6 IX PAT. Jak podaje dzisiejsza prasa na skutek doniesień o gorączkowej działalności stronników pretendenta do tronu rosyjskiego b. wielkiego ks. Cyryla wśród kół emigracji rosyjskiej na Łotwie, łotewskie ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło w ostatnich dniach przeprowadzenie rewizji w mieszkaniach szeregu Rosjan. Na skutek rewizji podczas których znaleziono wiele kompromitujących materiałów, 10 osób zostało aresztowanych.

Jak wynika z dochodzeń zwolennicy ks. Cyryla dążą do odbudowy dawnego imperium rosyjskiego w jego dawnych granicach, przyczem monarchiści rosyjscy na Łotwie stale otrzymują instrukcje od paryskich kół emigracji rosyjskiej, a w działalności swej bez skrępowań intrygują przeciwko Łotwie. Należy się więc spodziewać, że w najbliższym czasie, cały szereg monarchistów rosyjskich otrzyma rozkaz opuszczenia Łotwy.

Rząd kowieński uznał incydent za zlikwidowany.

Z Kowna donoszą: Wielkie wrócenie uczynił tu komunikat urzędowy, który wbrew oczekiwaniom, że ostatnią notą protestu w sprawie rzekomego ultimatum Polski, wyzyskana będzie na terenie Ligi Narodów, — stwierdza, że incydent na granicy polsko-łitewskiej uwaterała za zupełnie zlikwidowany.

Waldemaras udaje się do Włoch

WIEDŃ, 6 IX PAT. «Neue freie Presse» donosi z Kowna, że Mussolini zaprosił litewskiego prezesa ministrów Waldemarasa do odwiedzenia Włoch. Waldemaras uczynił zadość zaproszeniu natychmiast po sesji Ligi Narodów. Wyjadzie on z Genewy wprost do Rzymu. W czasie wizyty Waldemarasa w Rzymie uczęty się będą także rokowania z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu. Równocześnie będzie prowadził Waldemaras rokowania w sprawie traktatu handlowego.

Upośledzenie szkolnictwa polskiego w Gdańsku

ODANŃSK, 6. 9. PAT. «Gazeta Gdańska» ogłasza w dzisiejszym wydaniu memoriał opracowany przez polską delegację do Sejmu gdańskiego dr. Kubacka a przedłożony następnie przez koło polskie generalnemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie upośledzenia ludności polskiej wolnego miasta Gdańska w dziedzinie szkolnictwa. Memoriał ten polecając się na postanowienia konstytucji w m. Gdańska charakteryzuje smutną dolę ludności polskiej Gdańska, której w praktyce władze gdańskie odmawiają równouprawnienia zagwarantowanego jej teoretycznie w konstytucji.

„Europa jest gotową do rewolucji”.

PARYŻ, 6 IX PAT. «Echo de Paris» donosi z Sztokholmu, że Bucharin przedłożył komitetowi wykonawczemu sprawozdanie, w którym jest powiedziane, że Europa jest gotową do rewolucji. Rewolucja światowa — w/g sprawozdania — rozocznie się we Francji. Cała uwaga trzeciej międzynarodówki ma być skierowana na Francję.

Rząd SSSR wywołał powstanie Indjan.

NOWY YORK 6 IX PAT. Według doniesień z La Paz rząd Boliwii przedłożył senatowi szereg dokumentów, i które dowodzą, że ostatnie powstanie Indjan zostało sfinansowane przez rząd sowiecki. Dokumenty te zostały przesłane rządowi boliwijskiemu przez jego posła w Paryżu. Wynika z nich, że rząd sowiecki obiecał szefowi komisji politycznej Markiewiczowi milion franków jeżeli wywoła powstanie. Senat po przestudiowaniu dokumentów, przyjął rezolucję, w której wyraża życzenie, aby proklamowany został stan oblężenia i aby rząd wystąpił z jak największą surowością przeciwko bolszewizmowi.

Propaganda anarchistów w Ameryce.

NOWY YORK 6 IX PAT. W związku z dokładnym śledztwem przeprowadzonym w sprawie wybuchu bomb w Brooklinie policja aresztowała 6 osób, w tem czterech obywateli meksykańskich. W jednym z domów, znajdującym się w pobliżu miejsca wybuchu bomb, wykryto fabrykę bomb, oraz znaleziono skrynie, zawierające literaturę anarchistyczną oraz korespondencję, z której wynika, że dwie osobistości prowadziły w Stanach Zjednoczonych propagandę anarchistyczną.

Prasa francuska o polskim projekcie pacyfikacji.

PARYŻ, 6. 9. PAT. Prasa zamieszcza liczne komentarze o projekcie polskim ogólnego paktu o nieagresji. Większość pism traktuje projekt ten z wielką zyczliwością. Wyjątek stanowi „Humanite”, która zasadniczo przeciwna jest wszelkim decyzjom Ligi Narodów oraz „Oeuvre”, która w mało zrozumiałym artykule atakuje Polskę, dopatrując się w jej projekcie domniemyanych intryg polskich monarchistów. Poza tem cała prasa widzi w propozycji polskiej poważny krok w kierunku zapewnienia ogólnego pokoju. W „Echo de Paris” Pertinax zaznacza, iż propozycja polska wypełnia niektóre luki art. 16 paktu, jak również umów locarneskich, w których sytuacja na wschodzie nie została wyrażenie określona. Pertinax podkreśla w dalszym ciągu, iż polska propozycja może liczyć na wielu zwolenników wśród szeregu państw, niezadowolonych z monopolu, jaki przywłaszczyły sobie Anglia, Francja, Włochy i Niemcy przy rozstrzyganiu kwestii ogólnie europejskich pomijając interesy innych państw.

„Temps” oświadcza, że cała uwaga w Genewie skierowana jest obecnie na propozycję polską, dziwiąc się wysuwaniem przeciwko niej zarzutów nie licujących bynajmniej z duchem paktu Ligi Narodów i umów locarneskich, ani też wypływającego z nich ogólnego dążenia ku utrwaleniu pokoju oraz dobrych stosunków pomiędzy narodami. Zrozumiałe jest jedynie, zdaniem dziennika, stanowisko Niemiec unikających starannie jakiegokolwiek posunięcia, które mogłoby być przyjęte, jako dobre wolne uznanie wschodnich granic Rzeczy Wyznaczonych przez traktat i starających się jednocześnie uzależnić przyjęcie propozycji polskiej od wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Dziennikarze zagraniczni we Lwowie.

LWÓW 6 IX PAT. Wczoraj bawiła tu wyćieczka 12 dziennikarzy zagranicznych reprezentujących Jugosławie, Anglię, Holandję, Finlandję i Norwegię. Wyćieczka zwiedzała Targi Wschodnie i następnie zabytki miasta. Ze Lwowa wyćieczka udała się do Łańcuta, skąd po zwiedzeniu okolicy ma wyjechać do Krakowa, oraz na projektowaną wyćieczkę w Pieniny.

Pomoc dla powodzią.

WARSZAWA, 6 IX, PAT. Dnia 6

b. m. odbyło się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych trzecie z rzędu posiedzenie międzyministerialnego komitetu pomocy powodzią w południowych województwach. Na występie dyrektor departamentu politycznego M-stwa Spraw Wewnętrznych dr. Switalski przedstawił komitetowi spostrzeżenia i wrażenia z podróży swej do objętych powodzią województw. Następnie starosta Nowosądecki p. Duch w zastępstwie wojewody krakowskiego zreferował stan powodzi i strat w województwie krakowskim. Po wysłuchaniu sprawozdania komitet wyasygnował dalsze sumy na pomoc doraźną w szczególności dla województwa Lwowskiego. Następnie opracowany został schemat wyrachowania się wojewódów z sum przekazanych na pomoc doraźną. Wreszcie opracowano projekt dalszej pomocy dla ludności, jak pomocy w odbudowie i pomocy rolniej oraz ustalono wytyczne dla pracy społecznych komitetów pomocy.

O godz. 6 popołudniu odbyło się na Zamku pierwsze posiedzenie centralnego społecznego komitetu pomocy ludności, dotkniętej klęską powodzi. Na posiedzeniu tem ustalono statut komitetu, uchwalono tekst odezw do ludności, obrano prezydium, na czele którego stanął p. Prezydentowa Mościcka, wreszcie rozdzielono i wysłano na ręce odpowiednich wojewódów na cele natychmiastowej pomocy doraźnej dla uszkodzonej ludności sumę 100 000 złotych, złożoną na ręce p. Prezydentowej przez związek cukrowników. W skład komitetu weszły wszystkie centralne organizacje gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej oraz szereg wybitnych działaczy. Natychmiast po posiedzeniu komitetu wybrane prezydium odbyło posiedzenie organizacyjne, które przeciągnęło się do późnego wieczora.

Przykry wypadek min. Skład kowskiego.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, powracając w dn. 4 b. m. przed wieczorem z Zamocia, dokąd udał się samochodem w sprawach prywatnych, miał przykry wypadek. Dojeżdżając do ostatnich zabudowań miasta, minister minął przebiegający przez drogę człowiek, za którym w kilkanaście sekund wybiegło 4-letnie dziecko, kierując się wprost pod auto. Na zatrzymanie maszyny, którą prowadził sam minister, czasu już nie było wobec tego minister dokonał raptownego i niebezpiecznego dla auta skrętu. Dzięki temu przebiegła ominięta dziecko, tył samochodu jednak zarył w ten sposób, że potrafił je i przewrócić. Po natychmiastowym zatrzymaniu samochodu, p. minister własnoręcznie zaniósł dziecko do domu, ocucił je, wezwał dwóch lekarzy, prosił ich o przewiezienie dziecka do szpitala w Zamociu, wręczył sumę 500 zł. na koszty leczenia, poczem polecił post-trunkowemu spisać na siebie protokół.

Lekarz orzekł, że dziecku na razie niebezpieczeństwo utraty życia nie grozi.

Sprostowanie.

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398) Ministerstwo Reform Rolnych prosi o zamieszczenie sprostowania odnośnie do wydrukowanego w Nr. 181 „Słowa” z dnia 11 sierpnia 1927 r. artykułu Wł. Studnickiego p. t. «Jeszcze parę uwag o dekreście komasacyjnym».

Autor młynie informuje o nowym dekreście w sprawie komasacji, gdyż do chwili obecnej obowiązuje ustawa z dnia 31. VII. 1923 r. o scalaniu gruntów w brzmieniu ustalonym ustawą z dn. 18. XII. 25 r. (Dz. U. R. P. z r. 1926 Nr. 15 poz. 84). O ile zaś uwagi autora dotyczą projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmian w ustawie o scalaniu gruntów, to uwagi te są też nieścisłe, gdyż w pomienionym projekcie niema przepisu, dotyczącego zmiany art. 15 ustawy komasacyjnej, polegającej na zastąpieniu wyrazów: «przy parcelacji sąsiadujących ze sobą gruntów» wyrazami: «przy parcelacji pobliskich gruntów».

Nie oparte na danych faktycznych jest powtórzone przez autora zdanie, rzekomo wypowiedziane przez jednego z posłów podczas dyskusji w r. 1925, że od r. 1923 z 1500 urzędników reform rolnych, którzy byli w Polsce, co siódmy urzędnik (czyli 14,3 proc.) był w śledztwie dyscyplinarnym. W r. 1923 z ogólnej liczby 1592 urzędników pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej 27 urzędników (1,8 proc.), w r. 1924 z ogólnej ilości 1368 urzędników — 25 (1,9 proc.), wreszcie w r. 1925 z ogólnej ilości 1367 urzędników — 19 (1,5 proc.), przyczem około 25 proc. omawianych spraw dotyczyło przewinień porządkowych.

Co do poziomu naukowego, to jak stwierdzają wykazy Ministerstwa Reform Rolnych w dn. 1 lipca 1927 r. na ogólną ilość 1232 urzędników — 261 (21 proc.) posiada wyższe wykształcenie, 490 (40 proc.) średnie, wreszcie 481 (39 proc.) niższe (w tem sily kancelaryjne i pomocnicze).

Wylew Wisty.

WARSZAWA, 6. 9. (tel. wł. Stowa) Dział 0-11-letni przed południem przybrał wody na Wisle. osiągnął swój punkt kulminacyjny. Wylew Wisły na terenie woj. warszawskiego naogół minął bez większych strat, jedynie tylko w Płocku woda zalała tereny przybrzeżne.

Wysłał z druku i znajduje się w sprzedaży księgarskiej broszura inż. M. KUŻMICKIEGO dyrektora Związku Elektryków Polskich p. t.

„Tajemnica Państwowa o Elektryfikacji Polski”

Ządać we wszystkich księgarniach. Cena broszury 5 złotych. Skład główny: Administracja Przegladu Elektrotechnicznego, Warszawa, Czackiego 5, tel. 90-23.

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

pod dyrekcją Jana LACHOWICZA.

Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Kurs nauk 2-letni. Początek lekcji — dnia 15 września 1927 r.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie Instytutu, czynnym codziennie, od 9 rano do 1 pp. i od 5 do 7 w. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokaj Szkoły Handlowej Męskiej.

W polskim dworze na Białorusi.

(Dokończenie).

W stronach borysowskich i lepeleskich rozpoczęły się już pogromy dworów jak Hlewinia p.p. Świdów, Truchonowicz p.p. Komorowicz, Raczecha hr. Zamowski i wielu innych. Ziemianie czuwaliby uzbrojeni nocami. Polowanie było coraz częstsze. Wysłał mnie wtedy do generała Dowbora-Muśnickiego z petycją, ażeby pozwolił na rozmieszczenie oddziałów wojskowych w majątkach polskich w celu ochrony życia i mienia mieszczanów. Wróciłem niestety z odmowną odpowiedzią. Motywy odmowy generała Dowbora były według niego konieczność koncentrowania rezerwy w wielkich ośrodkach Rosji oddziałów wojska polskiego dla ocena ich. Przeprowadzanie się w powrocie bardzo ryzykownie przez pokryty krą Dniepr, trzymając się linii promu.

Przekonawszy się o trudnościach apro wizacyjnych Pierwszego Pułku Strzelców w Dorohobużu, zawiadomiłem pułkownika Szyszkę, że mogę ofiarować stado owiec z folwarku, o ile przybędzie kilkunastu uzbrojonych żołnierzy, ażeby je odebrać. Zawiąta wtedy po raz pierwszy wojsko polskie do dworu naszego w osobie kapitana Dolegę - Ossowskiego, paru oficerów i 10 żołnierzy. Entuzjastycznie

witane, otaczane opieką i wygodą pozostawiało kilka tygodni w zagrożonym majątku, wkraszając w liczne, zasłane uchodźcami z armii rosyjskiej oficerami i żołnierzami. Wszystko, co majątek posiadał w inwentarzach i produktach oddaliśmy do dyspozycji kapłana Ossowskiego, a wtedy komendantów placówki obronnej, z której częstokroć podjazdy śpieszyły na ratunek okolicznym dworom, w wypadkach pogromów, lub napadów. Pamiętam z galerii tych błędnych rycerzy, którzy szli na polyczyli z fantazją niecierpiącą jak na bal lub dancing, kilka nazwisk; powini być zapisane w historii zmagani się ducha polskiego na kresach północno-wschodnich. A więc dzielny porucznik Jakubowski, który zginął w r. 1920 w 12 pułku ułanów w bitwie z bolszewikami pod Jeziorną. Szlachetny porucznik Żośliński, który zginął pod Lwowem męczennik śmiercią ukrzyżowaną przez Ukraińców w dn. 4 stycznia 1919 r. Dalej awanturnicy, pełni, dzięki jakiejś odwadze Gole, którzy padli w bitwie jako dowódcy partyzantki przeciw bolszewikom. Porucznik Masłowski, Zawadzki, Garniewicz, wielokrotnie ranni w konnym oddziale wywiadowym. Jak na barwnym filmie przesuwają się młodzi porucznicy Makowski, Słomowski, Szymonowski i behaterscy synowie bujanych stępów Ukrainy, Sienkiewicz zabijany przez bolszewików, ro-

mistrz Żelazowski, aresztowany i więziony przez bolszewików w Tolecznie, por. Sarnowski, wreszcie szlachetny i rycerscy porucznicy Szpański, Pawłowski, Ogiński, a także młodzi ochotnicy hr. Jan Dzieduszycki i Stanisław Korzeniowski... tyle postaci, co gina jak blade cienie w odmęcie wspomnień!

Na Bażę Narodzenia 1917 r. ostatni raz zapalono w dzień wilji choinkę w okragłej sali pałacowej. Zasiadło do wczeszy na śnianie sto kilkadziesiąt osób, przeważnie wojskowych. Nastroj był wojenny, bo każdej chwili można było spodziewać się napadu przeważającej sily wojsk bolszewickich, rozlokowanych w Kochanowie. Dokonali oni już rozbicia i ograbienia transportu rzeczy, które wysyłałmy na kole.

Zaraz po Świątach Bożego Narodzenia wojsko polskie otrzymało rozkaz opuszczenia majątku i wymarszu do Bobrujska. Wyruszyła kawaleria na doskonałych naszych wierzchowcach anglo-arabach wśród śnieżnych zamieci i mrozów, przedzierając się lasami, nocując w zbolszewiczalych wioskach, narażeni na napad. Działo wreszcie szczęśliwie pod rozkazem generała Dowbora. Mniej pomyślnie przedała się pichoła na naszych sianach, zaprzęgniętych w konie robocze. Wpadła bowiem pod lhamieniem w zasadkę bolszewicką i dostrzelała się do niewoły, tracąc konie, sa-

nie i rzeczy. Po kilku dniach dopiero wyszedł z obojętnością nogami podczas postoju w śniegach na mrozie.

Równocześnie z ostatnimi przedstawicielami sily zbrojnych polskich wywędrowała z naszego dworu administracja. Opustoszał dom mieszkalny. Starsi dążyli do Mińska Litewskiego, chroniąc się wśród murów miejskich od dalszych konsekwencji wprowadzenia w życie programu bolszewickiego, młodzi wstępowali do wojska.

W Mińsku zjechało się całe ziemianstwo z Ziemi Białoruskich pod skrzydła sztabu Pierwszego Pułku Korpusu. W Mińsku też stał wówczas pułk ułanów Krechowieckich. Współżył ze sztabami kilku pułków zbolszewiczonych i z głównym dowództwem bolszewickich sily zbrojnych w tem niewielkim mieście było bardzo utrudnione; a gdy jeszcze z Piotrogrodu przeniosła się siedziba Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego do Mińska, nasi niespokojni „towarzysze” za wszelką cenę stawali się wywołać załag. Wkrótce znalazły się preteksty: a przedewszystkiem interwencja Krechowieckiego pułku w obronie grabionej restauracji polskiej „Ignatyca” oraz patrolowanie ulic wzdłuż głównego dworcu bolszewickich sily zbrojnych. Te blahe wypadki, a może głównie strzał prowokacyjny na jednej z ulic, spowodowały szereg aresztów, po-

czem uwiezienie przedstawicieli Naczelnego Polsk. Komit. Wojskowego. Będąc wówczas w konspiracyjnej bojówce antybolszewickiej, w szesciu dopomogliśmy w ucieczce z więzienia przedstawicielom „Nacypola” eskortując ich i oddając pod opiekę szwadronu Krechowieckiego pułku, przybyłego na spotkanie z pod Bobrujska.

Pobyt wśród wrogo usposobionych „towarzyszy” stał się coraz nieznosniejszy, zwłaszcza gdy, równocześnie odpowiadając zbrojnie na prowakacyjne napadły, oddziały Pierwszego Pułku Korpusu musieli staczać krwawe bitwy, o wyniku często pomyślnym dla oręta polskiego. Kto był młody i zdrow marzył o przedarciu się przez kordon wojsk bolszewickich i dotarciu do bohaterów broniących się oddziałów na odcinku Bobrujska—Mińsk, ale „Nacypol” tego nie aprobował.

Kiedy armia niemiecka ruszyła na przód z pod Brześcia i panika ogarnęła bolszewików, garstka zorganizowanych Polaków opanowała Mińsk. Stormowaliśmy szwadron ułanów, który oczyszczał miasto od maruderów bolszewickich i przez 3 dni panował w Mińsku. Wejście armii niemieckiej i okupowanie przez nią Białorusi zmusiło nas do wycofania się w kierunku Bobrujska na teren Pierwszego Pułku Korpusu. Rozsypanyśmy się echem po różnych pułkach

ułańskich. Ja wstąpiłem do 3-go pułku ułanów i w VI szwadronie walczyłem w bitwach i potyczkach na terenie Mohylew—Rohaczew—Propojsk aż do chwili tragicznej rozbrojenia Korpusu w końcu czerwca 1918 r. Wówczas zlamany na duchu, powróciłem do zniszczonego majątku, od wlosny już okupowanego przez Niemców.

Zima, po wyjściu wojska polskiego, dwór nasz zajął miejscowy komitet bolszewicki i wiele sprzętów wówczas rozkradziono. Niemcy wkroczywszy w marcu do dworu, urządzili w domu koszaży, ale za naszym powrotem oddali nam jedno skrzydło i w ogóle zachowywali się uprzejmie i kulturalnie. Przednowek jednak był bardzo ciężki. Śpiżarnie, śpiżnice i stodoły zastaliśmy puste, drzewo z lasu na opał nie wywiezione zimą i lodownie nie zapełnione. Krowy były zanędziane, a konie zniszczone przez nieleczonego świerzbu. Warszawa ani kartofli nie było. Ludzie dworscy chodzili głodni, odżywiali się jedynie mlekiem i szczawiem. Dobrzy nasi sąsiedzi, chociaż zrujnowani częściowo na pomoc niesioną armii polskiej i skutkami bolszewizmu, pomagali nas żywnością.

Gospodarstwo jednak funkcjonowało pro wadzone z wysiłkiem, ziemia była obsiana i kiedy doczekaliśmy żniw śpiżnice i śpiżarnie się zapełniły; robotnicy otrzymali deputaty i zaczęło

Suzańskiego, zostali w dniu wczorajszym z rozporządzenia sędziego śledczego zwolnieni z aresztu.

— Ofiara nielegalnej szofera. Do szpitala dachowca na Antokola dostawiono ze złamaną ręką oraz robitą głową 9-letnią Weronikę. Koncentrowicze (Kawaryjska 71), która na ul. Kalwaryjskiej została przejechana przez motocykl z wózkami Nr 826, prowadzonym przez szofera 3 kol. samochodu, A. Bielskiego.

Sprawcę aresztowano.

— Kradzież. W sklepie Grynfelda (Subocz 49) aresztowano B. Pietraszkiewicza (Majowa 68), który dokonał kradzieży wódek wartości 50 zł.

— M. Miliukow (Metropolitana 3) zameldował o kradzieży 125 zł. gotówką przez prostytutkę M. Ordę (Krakowska 15), którą aresztowano.

— Z mieszkania prof. U. S. B. Wacława Jasińskiego (Wielka 24) skradziono 95 rb. w złocie, 420 rb. srebrnym oraz maszynę do szycia firmy Zinger.

Kradzieży dokonał dorozca tegoż domu W. Iwaszko.

— „Miły” sublokator. Z mieszkania F. Rosołowskiej (Majowa 37) sublokator Wacław Słuski dokonał kradzieży 35 zł. gotówką poczem zbiegł.

— Samobójstwo. Dn. 5 b. m. do żydowskiego szpitala dostawiono Ewę Trybulską (Zaiczecze 5), która strzelała się denaturatem.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 6 września r. b.

Ziemiopłoty żyto loco Wilno 38—40 zł. za 100 kg., owies szóstoczerny zbioru 43—45, tegor. zbioru 35—38, jęczmień browarny 35—40, na kaszę 36—38, oregy żytnie 23—25, pszenne 25—26, ziemniaki 10.00—11.00, słońca żytnia 6—7, siano 7—8. Tendencja spokojna. Dowóz słaby.

Mąka pszenna krajowa 50 proc. 85 (w hurcie), 95 (w detalu) gr. za 1 kg., 60 proc. 75—85, żytnia 50 proc. 55—60, 60 proc. 55—55, razowa 35—40, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 60—65.

Chleb psenny 50 proc. 55—60, 60 proc. 55—55, razowy 35—40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150—160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80—90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 250—270 gr. za 1 kg., cielęce 200—220, baranie 200—240 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tuszonki słonina krajowa 1 gat. 420—450, II gat. 380—400, szmalce wieprzowe 480—500, sadio 400—450.

Noblat mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 180—200, twaróg 100—120 za 1 kg., ser twarogowy 150—180, masło niesolone 500—550, solone 400—450, desero 550—600.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiętka. Drożdże: kury 3,00—6,00 zł. za sztukę, kurczątka 120—180, kaczki żywe 5,00—8,00, bity 400—600, gęsi żywe 12,00—15,00, bity 10,00—12,00, indyki żywe 20,00—22,00, bity 15,00—18,00 zł. za sztukę.

Warzywa: kartofle 15—18 gr. za 1 kg., cebula 120—140, cebula młoda 5—10 (pęcz.), 5—10 (pęczek), buraki 15—20, młode 5—10, brukiew 20—25, ogórki 10—15 gr. za 1 dziesiętka, groch 30—45 gr. za 1 kg., fasola 45—60 gr. za 1 kg., szparagi 180—200, kalafior 50—60 gr. za 1 kg., kapusta świeża 25—30 gr. za 1 kg., pomidory 40—80 gr. za 1 kg., jagody: czarne jagody 60—70, agrest 80—90, maliny 180—200 za 1 kg., wino 120—150, porzeczki 70—80, borówki 30—40.

Owoce: jabłka 60—100, gruszki 70—120, śliwki 150—200.

Cukier kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka 170 (w hurcie), 175 (w detalu).

Ryby: liny żywe 380—400, śniecie 250—280 za 1 kg., szczupaki żywe 300—350, śniecie 200—220, okonie żywe 350—380, śniecie 200—250, karpię żywe 200—250, śniecie 150—180, karpie żywe 250—280, śniecie 180—200, leszcze żywe 350—380, śniecie 220—250, sielawa 200—220, wazacze żywe 320—350, śniecie 220—250, sandacze (brak), sumy 200—250, mietuzy 120—150, jazie żywe 350—400, śniecie 200—220, stynka (brak) płocie 100—150, drobne 40—80.

B. nauczycielka szkół powszechnych poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, może zarządzać domem. Zgłaszać się na wyjazd. Oferty skłaniać do „Słowa” pod „Młoda”.

Zarobić łatwo może zdolny akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy świetlne. Warunki na miejscu. Biuro czynne codziennie od godz. 5—8 ejs. Garbarska 5—19.

Edgar Wolles 29) **Złowieszczą postać.** Elza, jak zwykle, drgnęła słysząc głos sędzi, lecz panna Deem literalnie podeskoczyła.

We drzwiach stał Paweł Emery z rękami założonymi na piersi.

— Proszę mu to natychmiast powiedzieć. Słyszę, że pani protestuje przeciw Feng-Cho, jako głowemu zarządcy. Żałuję, że nie poraziłem się z panem, przed mianowaniem go, lecz mam zwyciężać sam decydując o wszystkich ważnych sprawach. Na czem opiera pani swe protesty, panno Deem?

— Ależ on jest chińczykiem i obokrajowcem, — wyjąkała blada i drżąca dziewczyna.

— Czyż pani nie rozumie, że nie jest on ani dzikusem ani nieukiem, jak pani go nazywa, jest on człowiekiem wyjątkowo wykształconym, a przytem nigdy nie popełnia błędów ortograficznych.

Elzie zaś było swej nieszczęsnej koleżanki.

— Może nie robi błędów, pisząc po chińsku, — odparła dumnie Daisy Deem, lecz to niema znaczenia. Przynajmniej, że nie jestem silna w gramatyce. Ale pan rozumie, majorze Emery, że musimy odciać o siebie.

Uśmiewając koleżanki, by wciągnąć Elzę do tej dyskusji, bawili ją. Widocznie i p. Deem rozśmieszyła.

— Elza, jak zwykle, drgnęła słysząc głos sędzi, lecz panna Deem literalnie podeskoczyła.

We drzwiach stał Paweł Emery z rękami założonymi na piersi.

— Proszę mu to natychmiast powiedzieć. Słyszę, że pani protestuje przeciw Feng-Cho, jako głowemu zarządcy. Żałuję, że nie poraziłem się z panem, przed mianowaniem go, lecz mam zwyciężać sam decydując o wszystkich ważnych sprawach. Na czem opiera pani swe protesty, panno Deem?

— Ależ on jest chińczykiem i obokrajowcem, — wyjąkała blada i drżąca dziewczyna.

— Czyż pani nie rozumie, że nie jest on ani dzikusem ani nieukiem, jak pani go nazywa, jest on człowiekiem wyjątkowo wykształconym, a przytem nigdy nie popełnia błędów ortograficznych.

Elzie zaś było swej nieszczęsnej koleżanki.

— Może nie robi błędów, pisząc po chińsku, — odparła dumnie Daisy Deem, lecz to niema znaczenia. Przynajmniej, że nie jestem silna w gramatyce. Ale pan rozumie, majorze Emery, że musimy odciać o siebie.

Uśmiewając koleżanki, by wciągnąć Elzę do tej dyskusji, bawili ją. Widocznie i p. Deem rozśmieszyła.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze,

W dniu 4-go b. m. w Pańskim poczytnym piśmie o również w „Dz. Wil.” ukazały się notatki o zaficiu jakie miało miejsce pomiędzy mną a p. Janem Stankiewiczem. Wzianki te aczkolwiek nie podają szczegółów, przedstawiają zaficie zgodne z prawdą. Natomiast w dniu 6-go b. m. ukazała się notatka w „Kurierze Wileńskim”, która najzupełniej miją się z prawdą. Wobec powyższego uprzejmie proszę o łaskawą umieszczenie następującego oświadczenia:

W dniu 3-go b. m. spotkałem się na korytarzu w Urzędzie Wojewódzkim z p. J. Stankiewiczem, redaktorem pisma biłoruckiego „Naród”. P. Stankiewiczem znam od dawna, byłem nawet u niego w domu w towarzystwie p. Wernikowskiego. Przy spotkaniu p. Stankiewicz nie podał mi ręki. Uważając to za obrazę nie zareagowałem w Urzędzie ze względu na powagę miejsca, natomiast po wyjściu na ulicę zatrzymałem p. Stankiewicza i zapytałem go o powód nieprzyjęcia ręki.

P. Stankiewicz rzucił się na mnie usiłując się nie udać. St. uderzył się do policjanta stojącego niedaleko, podał mu sprężynę stojącego prototypu z prośbą o sporządzenie prototypu z napad na niego na ulicy. Postronkowi uderzył mnie kufelkiem w głowę bijącym słomkowy kapelus, poczem szybko uciekł się za plecy policjanta.

Po zaficiu oczekiwaniem w ciągu 24 godzin zgodnie ze zwycięzami. Świadkowie ci się jednak nie stawili a sądząc z wziankami „Kurjera Wileńskiego” przypuszczam, że p. Stankiewicz uważa podjęcie uderzenia z na pleców postronkowego za właściwą obronę jego honoru i ten czyn poczytuje za dostateczną satysfakcję za spoliczkowanie.

Sposób ten nie oryginalny dla załatwienia sprawy honorowej, ile niegodny z państwa i z cywilizacji w społeczeństwie kulturowym Zachodu gdzie p. Stankiewicz w ciągu lat 5 chorzał kulturę i ogółde gentelmeński z tak nikłym wynikiem.

Świadkami zaficia oprócz policjanta i kilku przechodniów był p. Michał Bobrowski. Raczę Pan przyjąć i t. d.

A. Paulkiewicz.

Ofiary.

NA POWODNIENIE W Malopolsce Dr. Czarnocki 10.

GIEŁDA WARSZAWSKA 6 września 1927 r.

Dewizy i waluty:

Dolary Holandia 358,42 359,33 357,52 Londyn 43,48 43,59 43,37 Nowy-York 8,93 8,95 8,91 Paryż 35,05 35,14 34,96 Praga 26,51 26,57 26,45 Szwajcaria 172,49 172,92 172,06 Wiedeń 126,06 126,37 125,75 Włochy 48,55 48,67 48,43

Papier Procentowy

Dolarowa 56,50 57, po. kolejowa 102,50 5 proc. konwersyjna po. 62, 5 konwers. kolejowa 58 8 proc. listy Banku Oosp. Pr. 92.— 8 proc. ziemi. dol. 92. 8 proc. ziemi. złotowe 77 4 i pół proc. ziemi. 57,25 56,50 8 proc. warszawskie 73,75 73,50 73,65 5 proc. warsz. 62 4,5 proc. warszawskie 60 8 proc. łódzkie 68,50 6 proc. obl. m. Warszawy rublowe 33

GIEŁDA WILEŃSKA. Wilno, dnia 6 września 1927 r.

Złoto.

Ruble 4,74

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemska. zł. 100—50

czy JESTEŚ CZŁONKIEM Czerwonego Krzyża.

OSTATNIE NOWOŚCI na sezon jesienny nadeszły w wielkim wyborze

D.-H. W. Jankowski i S-ka Wilno, ul. Wielka 42, tel. 1200.

UWAGA! Aby dać szerszej publiczności dostęp taniego kupna, urządziliśmy

sprzedaż reklamową wszystkich towarów z **RABATEM od 10 do 30 proc.**

!! Korzystajcie z okazji !! Prosimy oglądać nasze wystawy.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

w dniu 18-VIII. 1927 r.

6788 I. A. „Szelubski Izrael” w Lidzie, ul. Krzywa 11, sklep spożywczy i tytułowy, oraz farby. Firma istnieje od 1892 roku. Właściciel: Szelubski Izrael, zam. tamże. 1269—VI

6789 I. A. „Tatarski Chaim” w Baksztach, pow. Wołyński, skład apteczny. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Tatarski Chaim, zam. tamże. 1270—VI

6790 I. A. „Wileński Lejba” w Trokicach, gm. Siedzińska, pow. Lidzki, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Wileński Lejba, zam. tamże. 1271—VI

6791 I. A. „Jein Abram” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep kolonialny i spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Jein Abram, zam. tamże. 1272—VI

6792 I. A. „Mejerow Ezro” w Ostrynii pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje d 1921 r. Właściciel Mejerow Ezro, zam. tamże. 1273—VI

6793 I. A. „Sienkiewicz Konstanty” w Wilnie, ul. Saska Kępa 1, suszarnia warzyw i owoców. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel Sienkiewicz Konstanty, zam. tamże. 1274—VI

6794 I. A. „Terespolski Calko” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep kolonialny i spożywczy. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Terespolski Calko, zam. tamże. 1275—VI

6781 A. „Cyrulnicka Sora” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep żelaza i towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel—Cyrulnicka Sora, zam. tamże. 1262—VI

6782 I. A. „Farber Cypa” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Farber Cypa, zam. tamże. 1263—IV

6783 I. A. „Fajngold Rywa” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep kolonialny i spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Fajngold Rywa, zam. tamże. 1264—VI

6784 I. A. „Halperyn Nachama” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep manufaktury. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Halperyn Nachama, zam. tamże. 1265—V

6785 I. A. „Kaplan Chana-Fejga” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Kaplan Chana Fejga, zam. tamże. 1266—VI

6786 I. A. „Krynska Genia” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Krynska Genia, zam. tamże. 1267—VI

6787 I. A. „Lipszyc Chasia” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep manufaktury. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Lipszyc Chasi, zam. tamże. 1268—VI

6795 I. A. „Witukiewicz Walerjan” w Ejszyskach, pow. Lidzki, sklep win i wódek oraz spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Witukiewicz Walerjan, zam. w Wilnie, ul. Nowogórska 29. Prokurent Uzielo Antoni, zam. w Ejszyskach. 1276—VI

6799 I. A. „Przedsiębiorstwo Leśne S. Grupp i Ch. Zyskind S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba: w Osmianie, ul. Piłsudskiego 32. Firma istnieje od 1 czerwca 1927 roku. Spółnicy: Salomon Grupp i Chaim Zyskind, zam. w Osmianie, przy ul. Piłsudskiego 32. Spółka firmowa obłożona w umowę pisemną z dn. 1-go czerwca 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle—zryta, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, żądania sum z instytucji kredytowych oraz korespondencje wartościowe i pieniężną podpisują obaj spółnicy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oprócz wyżej wymienionej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, komór celnych i do osób prywatnych podpisuje jeden ze spółników pod stemplem firmowym. 1280—VI

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

w dniu 18-VIII. 1927 r.

6788 I. A. „Szelubski Izrael” w Lidzie, ul. Krzywa 11, sklep spożywczy i tytułowy, oraz farby. Firma istnieje od 1892 roku. Właściciel: Szelubski Izrael, zam. tamże. 1269—VI

6789 I. A. „Tatarski Chaim” w Baksztach, pow. Wołyński, skład apteczny. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Tatarski Chaim, zam. tamże. 1270—VI

6790 I. A. „Wileński Lejba” w Trokicach, gm. Siedzińska, pow. Lidzki, sklep spożywczy i galanterijny. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Wileński Lejba, zam. tamże. 1271—VI

6791 I. A. „Jein Abram” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep kolonialny i spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Jein Abram, zam. tamże. 1272—VI

6792 I. A. „Mejerow Ezro” w Ostrynii pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje d 1921 r. Właściciel Mejerow Ezro, zam. tamże. 1273—VI

6793 I. A. „Sienkiewicz Konstanty” w Wilnie, ul. Saska Kępa 1, suszarnia warzyw i owoców. Firma istnieje od 1903 roku. Właściciel Sienkiewicz Konstanty, zam. tamże. 1274—VI

6794 I. A. „Terespolski Calko” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep kolonialny i spożywczy. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel Terespolski Calko, zam. tamże. 1275—VI

6781 A. „Cyrulnicka Sora” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep żelaza i towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel—Cyrulnicka Sora, zam. tamże. 1262—VI

6782 I. A. „Farber Cypa” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Farber Cypa, zam. tamże. 1263—IV

6783 I. A. „Fajngold Rywa” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep kolonialny i spożywczy. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Fajngold Rywa, zam. tamże. 1264—VI

6784 I. A. „Halperyn Nachama” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep manufaktury. Firma istnieje od 1919 r. Właściciel Halperyn Nachama, zam. tamże. 1265—V

6785 I. A. „Kaplan Chana-Fejga” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep towarów kolonialnych. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Kaplan Chana Fejga, zam. tamże. 1266—VI

6786 I. A. „Krynska Genia” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Krynska Genia, zam. tamże. 1267—VI

6787 I. A. „Lipszyc Chasia” w Ostrynii, pow. Lidzki, sklep manufaktury. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Lipszyc Chasi, zam. tamże. 1268—VI

6795 I. A. „Witukiewicz Walerjan” w Ejszyskach, pow. Lidzki, sklep win i wódek oraz spożywczy. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Witukiewicz Walerjan, zam. w Wilnie, ul. Nowogórska 29. Prokurent Uzielo Antoni, zam. w Ejszyskach. 1276—VI

6799 I. A. „Przedsiębiorstwo Leśne S. Grupp i Ch. Zyskind S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba: w Osmianie, ul. Piłsudskiego 32. Firma istnieje od 1 czerwca 1927 roku. Spółnicy: Salomon Grupp i Chaim Zyskind, zam. w Osmianie, przy ul. Piłsudskiego 32. Spółka firmowa obłożona w umowę pisemną z dn. 1-go czerwca 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle—zryta, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, żądania sum z instytucji kredytowych oraz korespondencje wartościowe i pieniężną podpisują obaj spółnicy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oprócz wyżej wymienionej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, komór celnych i do osób prywatnych podpisuje jeden ze spółników pod stemplem firmowym. 1280—VI

6799 I. A. „Przedsiębiorstwo Leśne S. Grupp i Ch. Zyskind S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba: w Osmianie, ul. Piłsudskiego 32. Firma istnieje od 1 czerwca 1927 roku. Spółnicy: Salomon Grupp i Chaim Zyskind, zam. w Osmianie, przy ul. Piłsudskiego 32. Spółka firmowa obłożona w umowę pisemną z dn. 1-go czerwca 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle—zryta, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, żądania sum z instytucji kredytowych oraz korespondencje wartościowe i pieniężną podpisują obaj spółnicy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oprócz wyżej wymienionej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, komór celnych i do osób prywatnych podpisuje jeden ze spółników pod stemplem firmowym. 1280—VI

6799 I. A. „Przedsiębiorstwo Leśne S. Grupp i Ch. Zyskind S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba: w Osmianie, ul. Piłsudskiego 32. Firma istnieje od 1 czerwca 1927 roku. Spółnicy: Salomon Grupp i Chaim Zyskind, zam. w Osmianie, przy ul. Piłsudskiego 32. Spółka firmowa obłożona w umowę pisemną z dn. 1-go czerwca 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle—zryta, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, żądania sum z instytucji kredytowych oraz korespondencje wartościowe i pieniężną podpisują obaj spółnicy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oprócz wyżej wymienionej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, komór celnych i do osób prywatnych podpisuje jeden ze spółników pod stemplem firmowym. 1280—VI

6799 I. A. „Przedsiębiorstwo Leśne S. Grupp i Ch. Zyskind S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba: w Osmianie, ul. Piłsudskiego 32. Firma istnieje od 1 czerwca 1927 roku. Spółnicy: Salomon Grupp i Chaim Zyskind, zam. w Osmianie, przy ul. Piłsudskiego 32. Spółka firmowa obłożona w umowę pisemną z dn. 1-go czerwca 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle—zryta, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, żądania sum z instytucji kredytowych oraz korespondencje wartościowe i pieniężną podpisują obaj spółnicy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oprócz wyżej wymienionej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, komór celnych i do osób prywatnych podpisuje jeden ze spółników pod stemplem firmowym. 1280—VI

6799 I. A. „Przedsiębiorstwo Leśne S. Grupp i Ch. Zyskind S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba: w Osmianie, ul. Piłsudskiego 32. Firma istnieje od 1 czerwca 1927 roku. Spółnicy: Salomon Grupp i Chaim Zyskind, zam. w Osmianie, przy ul. Piłsudskiego 32. Spółka firmowa obłożona w umowę pisemną z dn. 1-go czerwca 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle—zryta, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, żądania sum z instytucji kredytowych oraz korespondencje wartościowe i pieniężną podpisują obaj spółnicy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oprócz wyżej wymienionej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, komór celnych i do osób prywatnych podpisuje jeden ze spółników pod stemplem firmowym. 1280—VI

6799 I. A. „Przedsiębiorstwo Leśne S. Grupp i Ch. Zyskind S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba: w Osmianie, ul. Piłsudskiego 32. Firma istnieje od 1 czerwca 1927 roku. Spółnicy: Salomon Grupp i Chaim Zyskind, zam. w Osmianie, przy ul. Piłsudskiego 32. Spółka firmowa obłożona w umowę pisemną z dn. 1-go czerwca 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwu spółników. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle—zryta, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, żądania sum z instytucji kredytowych oraz korespondencje wartościowe i pieniężną podpisują obaj spółnicy pod stemplem firmowym. Korespondencję zaś, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji oprócz wyżej wymienionej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga, kom